

Opowiadanie stylizowane w gwarze kociewskiej

Autor: Halina Karaś

Autorka opowiadania: Barbara Pawłowska. Komentarz, objaśnienia form i wyrazów gwarowych: Halina Karaś.

Dziękujemy Pani Barbarze Pawłowskiej – autorce poniższego opowiadania w gwarze kociewskiej za udostępnienie go w przewodniku multimedialnym.

Pani Barbara Pawłowska – jak sama o tym mówi – opowiadania i scenariusze w gwarze kociewskiej pisała z myślą o wykorzystaniu ich w regionalnej ścieżce edukacyjnej, starając się pisać tą gwara, którą zapamiętała z dzieciństwa, tj. z okolic Skórcza: Już sama próba napisania „czegoś” gwara kociewską stanowiła dla mnie nie lada wyzwanie, gdyż na całym Kociewiu nie istniała jednolita gwara, a zatem musiałam sięgnąć do odległej o całe półwiecze pamięci i przypomnieć sobie, jakim to językiem operowałam, będąc jeszcze dzieckiem. Na pewno jest to charakterystyczna mowa dla dawnych mieszkańców Skórcza i okolic. Ze względu na fakt, iż jest to tekst stylizowany zawiera w zagęszczeniu (nadmiarze) zjawiska gwarowe charakterystyczne dla gwary kociewskiej, zwłaszcza w przeszłości, dziś już często bardzo rzadkie lub w ogóle niespotykane. Znaczenia rzadszych, trudniejszych wyrazów gwarowych, występujących w opowiadaniach i scenariuszach napisanych gwara kociewską, podałam za słownikiem autorstwa ks. Bernarda Sychty (B. Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. I-III, Ossolineum 1980-1985, skrót: SychSK). Wyrazy, których nie odnotował ks. Sychta, sprawdzałam w słownikach pobliskich regionów gwarowych (np. W. Brzeziński, Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim, t. I-V, Wrocław 1982-2009, słowniki gwar wielkopolskich), Słowniku gwar polskich Jana Karłowicza i Słowniku gwar polskich opracowywanym przez PAN. Gdy znaczenie wyrazu odnotowane w słowniku ks. Sychty różniło się mimo zbieżności formalnej wyrazu od tego, które wystąpiło w scenariuszu, sygnalizowałam to, podając w nawiasie znaczenie zarejestrowane w SychSK). W sytuacji, gdy żaden z uwzględnionych słowników nie notował danego słowa, podawałam znaczenie, jeśli było to możliwe, wynikające z kontekstu.

MÓJ {tt}= jeden dzień, szeroka wymowa grupy eN jako aN, czyli samogłoski e jako a przed spółgłoską nosową, charakterystyczna dla prawie całego Kociewia (z wyjątkiem skrawka na północy), która na ogół towarzyszy szerokiej wymowie samogłoski nosowej przedniej ę|JEDAN DZIAŃ{/tt}
 Dziś {tt}= wstałam, końcówka -óm w 1. os. lp. czasu przeszłego, pierwotnie tylko w r. męskim, następnie w męskim i żeńskim (czyli używana zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety), dziś sporadyczna, nieużywana, ze względu na upowszechnienie się analitycznych form czasu przeszłego typu: ja wstała.|wstałam{/tt} {tt}= całkiem ‘całkowicie, zupełnie’; mieszanie k’ k i szeroka wymowa grupy eN jako aN|całkam{/tt} rano i poszłam do ogrodu. Chciałm obaczyć, co {tt}= mam, końcówka -óm w 1. os. lp. czasu teraźniejszego na miejscu -am|móm{/tt} tu do zrobiania. Chyba najpjr w {tt}= poprawię, szeroka wymowa nosówki przedniej ę i jej odnosowanie w wygłosie, stąd -ę > -ą|poprawia{/tt} {tt}= stecka ‘ścieżka’;|stecki{/tt} – {tt}= myślę sobie, szeroka wymowa samogłoski przedniej ę i jej odnosowanie w wygłosie, stąd ę > a|myśla{/tt} sobie – a tedy wezna sie za zielsko. Koło {tt}= agrestu, wtórna nosowość w tym rzeczowniku (nieuzasadniona)|angrestu{/tt} {tt}= rosna, wąska (zwężona) wymowa samogłoski nosowej ą z jednoczesnym odnosowaniem jej w wygłosie, stąd -ą > -ó|rosno{/tt} jakieś {tt}= chład ‘sucha łodyga, badył; nać’ (wyraz występujący w różnych gwarach polskich, też na Kaszubach)|chłóndy{/tt} i wiela {tt}= koszczka ‘skrzyp’ (por. staropolskie choszczki ‘skrzyp’)|koszczki{/tt}. {tt}= wej ‘oto, patrz’;|Wej{/tt}, jakieś {tt}= parzawka ‘gatunek pokrzywy; pokrzywa żegawka’;|parzawki{/tt} rosno koło malinów. Kto tu tyła tego nasiał? Poszłam do {tt}= szuraj ‘pomieszczenie dla pojazdów i sprzętów rolniczych’;|szuraju{/tt} po mała {tt}= haczka ‘motyczka’;, po mała haczka = po małą haczkę, odnosowanie nosówki -ę w wygłosie i jej szeroka wymowa, stąd -ę > -a, przy czym końcówka -ę rozszerzyła się na skutek analogii także na przymiotniki (małą > mała)|haczka{/tt} i kubełek na zielsko, a tu widza, że moje {tt}= grabelki ‘grabki’;|grabelki{/tt} mają ułomany {tt}= cynek ‘trzonek’;? (koc. cinek ‘gwóźdź u brony, u haka do wyrzucania gnoju, u grabi lub wideł”; SychSK 66)|cynek{/tt}. Toć {tt}= jeszcze, hiperpoprawne, czyli przesadnie poprawne usunięcie joty na skutek skojarzenia z gwarową wymową typu Jagata|jeszcze{/tt} da sie {tt}= nimi, gwarowe niemi z końcówką N. Imn. -emi (archaiczną, dziś gwarową) na skutek szerokiej wymowy grupy eN jako aN dało -ami|niemi{/tt} robić. Kiedy już wyrwałam wszystko zielsko, słońce {tt}= zaczęło, przesunięcie nosowości z samogłoski na spółgłoskę (ę > en), znane prawie powszechnie w gwarach polskich, i szeroka wymowa powstałej w ten sposób grupy eN jako aN|zaczano{/tt} mnie grzać w plecy. Musza se odsapnąć i pójda {tt}= zobaczyć, obaczyć – starsza, archaiczna forma bez przedrostka z-, zachowana w wielu gwarach polskich|obaczyć{/tt}, czy {tt}= zakwitli tulipany = zakwitły tulipany, brak ukształtowanej (tak jak w polszczyźnie ogólnej) kategorii męskoosobowości, upowszechnienie w 3. os. Imn. czasu przeszłego form na -li niezależnie od rodzaju łączącego się z nimi rzeczownika|zakwitli{/tt}

już te papuziate tulipany. Na śródku ogrodu móm skalniak. Tam móm wiera różnych kwiatów i {tt}= traw, upowszechnienie końcówki -ów w D. Imn. rzeczowników niezależnie od ich rodzaju gramatycznego|trawów{/tt}. Przy chałupie tyż móm kwiaty, ale w {tt}kurtop ‘doniczka do kwiatów|kurtopach{/tt}. Jak już {tt}partykuła że o charakterze wzmacniającym, do partykuły przyłączona ruchoma końcówka -m 1 os. lp. czasu terażniejszego (żem je = jestem że)|żem{/tt} je przy sieni, to pójda coś zrobić do {tt}jeście ‘jedzenie’ (rzeczownik utworzony od czasownika jeść)|jeścia{/tt}. To już je czas na {tt}friszytk ‘śniadanie (z niem. das Frühstück)|friszytk{/tt}. Musza {tt}jeno ‘tylko’ (wyraz archaiczny, właściwy kiedyś językowi literackiemu, dziś gwarowy)|jeno{/tt} zdjónć te korki, a obuć {tt}laczki ‘pantofle domowe bez pięt, kaptie’ (wyraz typowy dla Wielkopolski)|laczki{/tt}, co by nie {tt}zaczwazyć ‘zabrudzić’|zaczwazyć{/tt} podłogi. Co by tu se wziónć do jeścia? Ukroja se {tt}glań ‘wielki gruby kawałek chleba’|glań{/tt} chleba, a do picia zrobia se {tt}= kakao, zniekształcenie postaci fonetycznej i zmiana rodzaju rzeczownika zapożyczonego kakao|kakał{/tt}. Abo se usmaża jajecznicę z dwóch jajków. Wej, {tt}pujek pieszcz. ‘kotek’|pujek{/tt} wlaź bez szpara w {tt}dźwierze ‘drzwi’ (dawna, archaiczna postać wyrazu)|dźwierzach{/tt}. Tyż chcesz co do jeścia? Chodź pujek! Dóm ci mleka na {tt}przeddómek 1. ‘podcienie w ścianie chaty, wsparte na drewnianych słupach’, 2. ‘przeźreń przed wejściem do chaty’|przeddómku{/tt} w jaki {tt}bacherek ‘naczynie z uszkiem’|bacherek{/tt}, a ja pójda po młody {tt}łuczek ‘szczypiorek’|łuczek{/tt} do jajków. Oj {tt}= płaća się, wąska (zwężona) wymowa nosówki tylnej ą (i rozłożona przed spółgłoską zwartoszczelinową)|plónća{/tt} sie mnie tyn pujek pod {tt}szpyta ‘noga’ (wyraz kociewski, też kaszubski)|szpytami{/tt} – chyba go pacna. Wej, całkam {tt}zabaczyć ‘zapomnieć’ (zabaczyłóm = zapomniałam)|zabaczyłóm{/tt}, że Ania eszcze leży. Ale óna ma {tt}śpik ‘sen’|śpik{/tt}. Jak usmaża jajka, to Ania zara sie obudzi. Zjemy friszytk i tedy pójda do {tt}Nowaczka – forma żeńska nazwiska Nowak z przyrostkiem -ka (ogp.|Nowaczki{/tt}). Ciekawe, co u ni słyhać, wcale sie nie dała czuć od dwóch {tt}= dni, upowszechnienie końcówki -ów w D. Imn. wszystkich rzeczowników, cecha prawie ogólnogwarowa|dniów{/tt}. Kiedy to my sie {tt}= widzieliśmy, końcówka -m w 1. os. Imn. czasu przeszłego, archaiczna, dziś gwarowa północnopolska i mazowiecka|widzielim{/tt}? Chyba {tt}zawczora ‘przedwczoraj’|zawczorym{/tt}. Pójda {tt}na szrej ‘na przełaj’?|na szrej{/tt}, to dojda szybci do Nowaków. Że tyż muszó {tt}= mieszkać, asynchroniczna (rozłożona) wymowa spółgłoski wargowej miękkiej m’ z wyodrębnieniem się miękkości w postaci ń (stąd m’ > mń)|mieszkać{/tt} pod samym lasam. Dość, że {tt}chojniak ‘sosenka, drzewko’|chojniaki{/tt} nie wlaźó im {tt}bez ‘przez’ (typowe dla wielu gwar polskich mieszanie obu zaimków)|bez{/tt} okna. Ale {tt}na piechty ‘na piechotę, pieszo’, znane w wielu gwarach polskich|na piechty{/tt} to je kawał do {tt}iście – rzeczownik od czasownika iść, nieznanym polszczyźnie ogólnej|iścia{/tt}. Wej, jejych Burek już szczeka. Nowaczka pomyśli, że to idzie {tt}listowy ‘listonosz’|listowy{/tt}, a to jeno ja. Mogłóm wziónć ta modra {tt}jaczka ‘sweterek lub inne wdzianko, rodzaj marynarki bez podszewki’|jaczka{/tt} – nie je tak ciepło, jak myślałóm. Ciekawe, czy Marinka Nowakowa je w doma? Pukóm do dźwierz, a nikt sie nie odzywa. Łapia za klamka, a tu {tt}= jest, forma skrócona|je{/tt} otwarte. {tt}dostać stracha ‘przestraszyć się’, typowe dla gwar północnopolskich formy analityczne powstałe prawdopodobnie pod wpływem niemieckim|Dostałóm stracha{/tt}, że może kto obcy tu wlaź i zaszlachtował Marinka. Zaglondóm do izby, a Marinka sobie śpi. Usiadłóm na {tt}ruczka – tu w rodz. ż. (koc. ruczek ‘stołek, zwykle na trzech lub czterech nogach, bez oparcia, służący do siadania, szczególnie podczas dojenia krów i obierania ziemniaków’ SychSK III 62)|ruczce{/tt} i czekóm, aż sie obudzi, a tu nagle dostałóm {tt}szczykuty ‘czkawka’ (wyraz o szerszym zasięgu, też mazowiecki)|szczykutów{/tt} i bez to Marinka sie ocknyła. Była {tt}= całkiem ‘całkowicie, w pełni’, północnopolskie i mazowieckie mieszanie k’ k w wymowie i szeroka wymowa grupy eN jako aN|całkam{/tt} rada na mój widok. Pytóm sie, czamu eszcze leży w wyrach, jak już je {tt}walnie ‘tu: dość długo’ (koc. walni ‘’dość duży’ SychSK III 114)|walnie{/tt} po obiedzie, a ona mnie gada, że je chora. Najpjerw myślałóm, że {tt}makerować ‘udawać’? (brak czasownika w SychSK)|makeruje{/tt}, ale jak dostała {tt}ograżka ‘dreszcze, gorączka z dreszczami, zimnica’ (wyraz archaiczny w polszczyźnie od dawnego pol. ograżać ‘wstrząsać dreszczem’, dziś występuje w wielu gwarach polskich, także w kaszubskich)|ograszki{/tt}, to zara zakrzontnyłóm sie {tt}= przy niej, przejście wygłosowej -ej w -i po spółgłoskach miękkich|przy ni{/tt}. Ruczka przysunylóm bliży do jeji wyrów; położyłóm mała {tt}deczka ‘serwetka, obrusik’|deczka{/tt} na ruczce i tedy poszłóm nastawić woda {tt}= na herbatę, hiperpoprawne, czyli przesadnie poprawne usunięcie h- na skutek skojarzeń z gwarową wymową typu Hameryka, szeroka wymowa nosówki przedniej ę i jej odnosowanie w wygłosie, stąd ę > a|na arbata{/tt}. Znalazłóm na {tt}szelbung ‘szafa kuchenna’ (niem.)|szelbunku{/tt} mniód i maliny. To ji pomoże – pomyślałóm. Nie {tt}derować ‘trwać’ (wyraz notowany już przez K. Nitscha na

pocz. XX wieku)|derowało{/tt} długo, a woda już bulgotała w małym {tt}trygelek ‘garnuszek’|trygelku{/tt}. Ale Marinka je srodze chora – myślałam. Ma taki {tt}chruchel ‘silny kaszel’|chruchel{/tt} i {tt}sapa ‘sapanie, ciężki oddech’|sapa{/tt}. Na {tt}sztyrokańciaty ‘czterokanciasty’, przyrostek -ity (wielkopolski) na miejscu ogp. -isty|sztyrokańciaty{/tt} tacy przyniesłam ji arbata i mały {tt}podkurek ‘podwieczorek’?|podkurek{/tt}. W lodówce było ździebko {tt}zylc ‘galaretka z nówek’ (z niem. die Sülze)|zylcu{/tt}, a w chlebowniku jedna bułka. Marinka jadła bez {tt}smaka = smak (przykład zmian rodzaju gramatycznego, częstych w gwarach polskich)|smaki{/tt}, ale kazałam ji jeść. Poszłam jeszcze raz do kuchni, bo na {tt}snadki ‘płytki’|snadkim{/tt} talerzu na stole był {tt}kuch ‘upieczone ciasto z mąki, mleka, cukru, jaj, tłuszczu itp.’|kuch{/tt}. Małym {tt}knypek ‘nożyk, kozik; mały nóż gorszego gatunku’|knypkam{/tt} ukrajałam kawałek dla Marinki i kawałek dla sie. Jak zjedlim, to pomogłam ji zmienić obucie i uszykowałam zagłówek. Powiedziałam Marince, żeby {tt}zamanówszy ‘od czasu do czasu’ (przysłówek)|zamanówszy{/tt} była u doktora, bo przy taki chorobie to czyste {tt}zjadowanie ‘kłopot, zmartwienie’|zjadowanie{/tt}. Bez te {tt}termadija ‘kłopot, ambaras, zachody’ (SychSK III 105 termédija)|termadije{/tt} z chorobó Marinki zabaczyłam, że móm dla ni {tt}tutka ‘torebka (papierowa)’ (z niem.|tutka{/tt} {tt}bombon ‘cukierek’ (z niem.)|bombonów{/tt}. Jak siangnyłam do kieszani po {tt}szneptuch ‘?’ (brak w SychSK)|szneptuch{/tt}, to wyciongnym razem z nim tutka landrynow. Możym se gadac i {tt}cycać ‘ssać’ (wyraz występujący w wielu polskich gwarach)|cycać{/tt} – mówia.Przypomniałam se, jak to było, jak my bylim małe. Naprawda, nie wiam, czy było {tt}lepji czy gorzy = lepiej czy gorzej, przejście wygłosowego -ej w -i (po spółgłoskach miękkich) lub -y (po spółgłoskach stwardniałych)|lepji czy gorzy{/tt}. Tyż było wiała roboty, choć nie było telewizji, tak wiała ksióńzków i gazytów. W żniwa ojciec najpjr w wyklepał kosa na babce, tedy naostrzył jó {tt}sztrychołek ‘osełka do ostrzenia kosi, noży’ (z niem.)|sztrychołkam{/tt} i dopjru tedy mógł iść na pole kosić. Matka wiózniała snopy, a my tachalim jych tam, gdzie mnieli być {tt}sztyga ‘snopy ustawione w dwa rzędy oparte kłosami o siebie’ (niem. die Stiege)|sztygi{/tt}. Późni musielim zagrabić całe pole grablami i poprzynosić ta słóma pod sztygi. Tedy ojciec dopjru wynajól jaka fura i zwozili jych do stodoły, a jak było {tt}= więcej, szeroka wymowa nosówki ę (rozłożona przed spółgłoską zwartoszczelinową) jako an, przejście wygłosowego -ej w -y po spółgłoskach stwardniałych|wiancy{/tt} to jeszcze ustawiali stóg. Jak już zostało same rżysko, to tedy mogli tam paść kury i {tt}gajor ‘gąsior’ (wyraz znany też w innych gwarach polskich i na Kaszubach)|gajory{/tt}, a czasam nawet {tt}gula ‘indyczka’|guly{/tt}, jak akurat jych {tt}= mieliśmy, rozłożona (asynchroniczna) wymowa spółgłoski wargowej m’ z wyodrębnieniem się miękkości w postaci ń, stąd m’ > mń, archaiczna, dziś gwarowa (północnopolska) końcówka-m 1. os. lmn. czasu przeszłego|mnielim{/tt}. I tak na polu nie zmarniało żadne ziarno. Jak przyszła jesień, to kopalim {tt}bulwy ‘ziemniaki’|bulwy{/tt} i wrywalim {tt}ronkle ‘?’ (brak w SychSK)|ronkle{/tt}. Zimo musielim robić sieczka za słómy, gotować i {tt}szturac ‘tłuc (ziemniaki)’ – brak czasownika w SychSK, ale jest szturak ‘tłuczek do zgniatania gotowanych ziemniaków’, który poświadcza istnienie czasownika szturac w powyższym znaczeniu|szturac{/tt} bulwy dla {tt}nyta ‘świnia’ (SychSK II 140 néta pieszcz. ‘świnia’)|nytów{/tt}, siekać ronkle dla krowów, nosić słóma ze stogu na pościółka, a jak jeszcze mnielim czas, to mogli se czytać ksióńki. Jak przyszła wiosna, to sie cieszyli, że je trocha {tt}= mniej, przejście wygłosowego -ej w -i po spółgłoskach miękkich|mni{/tt} ty roboty. Dopjru jak zaczęto wszystko rosnóć, to dostalim {tt}haka ‘motyka’|haki{/tt} w rance i szlim {tt}hakować ‘kopać’|hakować{/tt}, bo zielsko rosło szybciej niż plóny. Dawni myślałam, że to nasze robienie nigdy sie nie skóńczy, a dziś mnie je żal, że tamte czasy sie skóńczyli. Chyba nawet słónce dawni lepji grzało. Myśla, że wszystko było lepsze. Calutki czas czuja sie tym dzieciakam i pamiantóm każda chwytka z tamtych dniów. To nic, że było cianżko. Bym chciała to przeżyć jeszcze raz. Tak sie rozgadałam, a tu już je czas iść do swojich chałupy. Marinka tyż już nie je taka markotna. {tt}pewnikam, tj. pewnikiem ‘zapewne’, mieszanie k’ k i szeroka wymowa grupy eN jako aN|Pewnikam{/tt} to moje przyjscie lepji ji zrobjuło niż maliny z {tt}= miodem, asynchroniczna (rozłożona) wymowa spółgłoski wargowej miękkiej m’ z wyodrębnieniem się miękkości w postaci ń, stąd m’ > ń, szeroka wymowa grupy eN jako aN, czyli e przed spółgłoską nosową|mniadam{/tt}. Jutro tyż do ni przyjda, to szybciej wyzdrowieje. Musim sie jakoś trzymać razem. Kto to może {tt}= wiedzieć, mieszanie przyrostków czasownikowych -eć) (-ić i upowszechnienie się form na -ić, typowe dla gwar Mazowsza i całej Polski północnej.|wiedzić{/tt}, ile już {tt}jeno ‘tylko’ (wyraz dawny, dziś gwarowy)|jeno{/tt} nóme czasu zostało.